

**Wyrok z dnia 12 września 2000 r.**

**I PKN 28/00**

**1. Usiłowanie kradzieży lub przywłaszczenia mienia pracodawcy mające znamiona wykroczenia, a nie przestępstwa, może być zakwalifikowane jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych z art. 52 § 1 pkt 1 KP, a nie popełnienie przestępstwa z art. 52 § 1 pkt 2 KP, nawet wówczas gdy jest oczywiste.**

**2. Przewidziane w art. 381 KPC ograniczenie dopuszczalności powołania nowych faktów i dowodów w postępowaniu apelacyjnym nie wyklucza uwzględnienia przez sąd drugiej instancji nowych faktów, choćby strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji.**

Przewodniczący SSN Walerian Sanetra, Sędziowie SN: Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Zbigniew Myszkowski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 12 września 2000 r. sprawy z powództwa Stefana S. przeciwko W. Fabryce Pomp i Armatury SA w W. o odszkodowanie, ekwiwalent za urlop i odprawę emerytalną, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z dnia 11 czerwca 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację,

zasądził od Skarbu Państwa-kasy Sądu Okręgowego w Warszawie na rzecz adw. Bożeny K. kwotę 750 (siedemset pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu.

### **U z a s a d n i e**

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Pragi-Sąd Pracy wyrokiem z 2 grudnia 1998 r. [...] zasądził od pozwanej W. Fabryki Pomp i Armatury SA w W. na rzecz powoda Stefana S. kwotę 2.860,14 złotych tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie przez pracodawcę umowy o pracę bez wypowiedzenia, kwotę 870,57

złoty tytułem ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany przez powoda urlop wypoczynkowy oraz kwotę 1.850 złotych tytułem odprawy emerytalnej – wszystkie kwoty z odsetkami ustawowymi - i oddalił powództwo w pozostałej części, co do nieuwzględnionych roszczeń powoda.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód był zatrudniony u strony pozwanej od 1 sierpnia 1991 r. na podstawie umowy o pracę na stanowisku zalewacza form. W dniu 17 października 1996 r. patrolujący teren zakładu wartownik Wacław K. zauważył paczkę leżącą za ogrodzeniem zakładu (poza jego terenem) i podjął się jej obserwacji. Po pewnym czasie do paczki podeszło dwóch pracowników – powód wraz z kolegą Mirosławem L. W chwili, gdy powód podnosił paczkę z ziemi, wartownik dokonał jego zatrzymania, doprowadził na portiernię i otworzył paczkę. Wewnątrz znajdowała się płyta niklu ważąca 3 kg o wartości 26 złotych za 1 kg. W piśmie z 22 października 1996 r. kierownik Zakładu Odlewniczego (przełożony powoda) wniósł o zwolnienie powoda z pracy wskazując na to, że w dniu jego zatrzymania odbywał się wytop stali chromowo-niklowej, z magazynu pobierany był do wytopu jako wsad złom niklu, w którym znajdowały się między innymi płytki o kształcie i wielkości tej znalezionej w paczce, którą miał przy sobie powód w chwili zatrzymania. Pismem z 24 października 1996 r. pracodawca rozwiązał z powodem umowę o pracę bez wypowiedzenia za usiłowanie kradzieży płytki niklu w dniu 17 października 1996 r., wskazując jako podstawę rozwiązania umowy art. 52 § 1 pkt 1 KP. Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy – przede wszystkim zeznania powoda oraz świadków Mirosława L. i Wacława K. - Sąd Rejonowy uznał, że brak jest podstaw do przypisania powodowi usiłowania kradzieży płytki niklu. Zachowanie powoda polegające na podniesieniu z ziemi paczki leżącej poza terenem zakładu pracy - w sytuacji, gdy nie wiadomo, kto i kiedy przerzucił tę paczkę przez ogrodzenie – było jedynie przejawem ciekawości powoda, co znajduje się w środku tej paczki, i nie może być oceniane w kategoriach zarzucanego mu czynu usiłowania kradzieży. Zdaniem Sądu Rejonowego brak jest dowodów potwierdzających, że powód miał zamiar ukraść płytkę niklu lub że podjął czynności zmierzające do wyniesienia jej z zakładu pracy, podobnie brak jest dowodu na to, że powód wiedział, co zawiera paczka leżąca za ogrodzeniem zakładu i skąd się tam wzięła. W zachowaniu powoda przed podniesieniem paczki nie było znamion zwykle towarzyszących dokonywaniu czynu zabronionego, a mianowicie pośpiechu, ukrywania się, planowanej akcji. Uznając, że podana w piśmie rozwiązującym z powodem umowę o pracę przyczyna zwolnienia go z pracy nie znalazła po-

twierdzenia, Sąd Rejonowy ocenił, że rozwiązanie to naruszało przepisy o rozwiązywaniu umów o pracę w tym trybie i na podstawie art. 56 § 1 KP w związku z art. 58 KP zasądził na rzecz powoda odszkodowanie w wysokości 3-miesięcznego wynagrodzenia za pracę, a ponadto na podstawie art. 171 KP ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany urlop wypoczynkowy w wymiarze 17 dni oraz na podstawie art. 21 układu zbiorowego pracy obowiązującego w 1996 r. u pozwanego pracodawcy odpłatność emerytalną w wysokości 3-miesięcznego wynagrodzenia, albowiem umowę o pracę rozwiązano w czasie, gdy powodowi brakowało czterech miesięcy do nabycia uprawnień emerytalnych, a po rozwiązaniu umowy powód nie podjął zatrudnienia u innego pracodawcy, lecz przeszedł na emeryturę.

W wyniku apelacji strony pozwanej, zarzucającej między innymi niewyjaśnienie przez Sąd Rejonowy wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, po uzupełnieniu postępowania dowodowego (i ponownym przesłuchaniu świadka Waclawa K. oraz przeprowadzeniu dowodu z zeznań świadków Tadeusza W. i Szczepana T.) Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie wyrokiem z 11 czerwca 1999 r. [...] zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo. W wyniku ponownej oceny materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 KPC) Sąd drugiej instancji doszedł do przekonania, że zarzut postawiony powodowi w piśmie rozwiązującym z nim umowę o pracę – a mianowicie usiłowanie kradzieży płytki niklu w dniu 17 października 1996 r. - jest uzasadniony.

Sąd Okręgowy ustalił, że wartownik Waclaw K. obserwował, który z pracowników podniesie paczkę leżącą poza ogrodzeniem zakładu pracy. Powód oraz inny pracownik Mirosław L. po zakończeniu pracy i opuszczeniu terenu zakładu przeszli na drugą stronę ulicy, postali trochę, pokręcili się chwilę, następnie wrócili na tę stronę ulicy, po której znajduje się zakład pozwanego pracodawcy, podeszli do parkingu, zbliżyli się do ogrodzenia, powód podjął leżącą na ziemi paczkę i bez sprawdzania, co się w niej znajduje, schował ją pod skafander. Dopiero wówczas podszedł do nich wartownik, poprosił powoda na wartownię, gdzie zażądał oddania paczki. W ocenie Sądu Okręgowego opisane zachowanie powoda wskazywało na to, że powód wiedział, co się znajduje w paczce leżącej poza ogrodzeniem zakładu pracy, i że to on właśnie miał tę paczkę podjąć. Przebieg zdarzenia, który Sąd zrekonstruował na podstawie zeznań świadków Szczepana T. i Waclawa K., pozwalał pracodawcy na rozwiązanie z powodem umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 KP. Usiłowanie

przywłaszczenia mienia zakładu pracy stanowi ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych i daje pracodawcy podstawę do podjęcia decyzji o natychmiastowym rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia. Sąd Okręgowy stwierdził, że wprowadzić pracodawca powinien był wskazać jako podstawę rozwiązania umowy o pracę art. 52 § 1 pkt 2 KP, ponieważ czyn popełniony przez powoda „nosił znamiona oczywistości przestępstwa”, jednak wskazanie jako podstawy rozwiązania umowy art. 52 § 1 pkt 1 KP jest do zaakceptowania, albowiem ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych (pkt 1) jest pojęciem szerszym, w którym mieści się również zarzucany powodowi czyn – usiłowanie kradzieży oznaczające popełnienie przez pracownika przestępstwa (pkt 2). O oczywistości usiłowania kradzieży płytki niklu świadczy zachowanie powoda przed podjęciem paczki zawierającej tę płytkę.

Zmieniając zaskarżony wyrok i oddalając powództwo w całości, Sąd Okręgowy stwierdził, że brak jest przesłanek do zasądzenia na rzecz powoda zarówno odszkodowania na podstawie art. 56 KP w związku z art. 58 KP, jak i ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop i odprawy emerytalnej. Rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło z winy powoda, a zatem zgodnie z obowiązującym wówczas (w chwili rozwiązania umowy) art. 169 pkt 1 KP powód stracił prawo do urlopu przysługującego mu za rok 1996 jako rok, w którym nastąpiło rozwiązanie stosunku pracy, a przez to również do ekwiwalentu. Zgodnie z treścią art. 21 układu zbiorowego pracy obowiązującego u pozwanego pracodawcy odprawa emerytalna przysługiwała pracownikom, z którymi rozwiązana została umowa o pracę w związku z przejściem na emeryturę lub rentę. Rozwiązanie umowy o pracę z powodem nastąpiło z innych przyczyn niż przejście na emeryturę i nie zachodzi żaden związek przyczynowy między tymi zdarzeniami.

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód, zaskarżając to orzeczenie w całości. Jako podstawy kasacyjne skarżący wskazał: 1) naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 52 § 1 pkt 1 KP polegające na wyciągnięciu przez Sąd drugiej instancji błędnego wniosku, że zdarzenie z 17 października 1996 r. i postawienie powodowi ciężkiego zarzutu popełnienia (czy też usiłowania popełnienia) przestępstwa, mimo braku dowodów wskazujących na oczywistość dokonania tego czynu przez powoda, wypełnia znamiona ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, chociaż powód w chwili zdarzenia nie świadczył pracy i nie pozostawał w dyspozycji zakładu pracy, a nadto naruszenie art.

52 § 3 KP przez podjęcie decyzji o dyscyplinarnym zwolnieniu bez uwzględnienia przewidzianego trybu ochrony prawa do pracy; 2) naruszenie przepisów postępowania, w szczególności art. 233 § 1 KPC przez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i nieusunięcie sprzeczności w zebranych dowodach z zeznań świadków, jak również art. 381 KPC przez dopuszczenie przez Sąd drugiej instancji nowych dowodów zgłoszonych przez stronę pozwaną w apelacji, mimo że pozwana nie wykazała, iż nie mogła tych dowodów powołać w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. Skarżący wniósł o „uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i utrzymanie w mocy wyroku Sądu pierwszej instancji”, co należało potraktować jako wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji strony pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach kasacji, a z urzędu bierze pod rozwagę jedynie nieważność postępowania (art. 393<sup>11</sup> KPC). Z kolei granice kasacji wyznaczają przytoczone w niej podstawy kasacyjne – a w ich ramach zarzuty naruszenia konkretnie wskazanych przepisów prawa materialnego lub procesowego – oraz uzasadnienie tych podstaw (art. 393<sup>3</sup> KPC).

Kasacja będąca przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie nie zawiera usprawiedliwionych podstaw. Nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 381 KPC, które to uchybienie - zdaniem skarżącego - polegać miało na tym, że Sąd drugiej instancji dopuścił dowody z zeznań świadków Tadeusza W. i Szczepana T., chociaż nie zachodziły żadne okoliczności uzasadniające dopuszczenie nowych dowodów w postępowaniu apelacyjnym, wskazane osoby są bowiem pracownikami strony pozwanej i mogły być powołane w charakterze świadków przed Sądem pierwszej instancji. W systemie apelacji pełnej – a taki system przyjęty został w wyniku nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego wprowadzonej ustawą z dnia 1 marca 1996 r. (Dz.U. Nr 43, poz. 189) - możliwe jest przytoczenie w postępowaniu apelacyjnym nowych okoliczności faktycznych i powołanie nowych środków dowodowych dla wykazania wad orzeczenia sądu pierwszej instancji. Ograniczenie tego „prawa nowości”, przewidziane w art. 381 KPC, nie oznacza, że sąd drugiej instancji nie jest uprawniony do przeprowadzenia dowodów, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, i że w związku z tym powinien (ma obo-

wiązek) je pominąć. Przepis art. 381 KPC pozostawia uznaniu sądu apelacyjnego uwzględnienie nowych okoliczności faktycznych i dowodów. Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, ale może je także dopuścić (przeprowadzić), chociaż strona mogła je powołać wcześniej. Jest to zatem unormowanie pozostawiające ocenę celowości i możliwości dopuszczenia nowych faktów i dowodów w postępowaniu apelacyjnym swobodnemu uznaniu sądu drugiej instancji. Art. 381 KPC przyjmuje jako zasadę, że nowe fakty i dowody są dopuszczalne w postępowaniu apelacyjnym, a tylko wyjątkowo – z przyczyn wskazanych w tym przepisie – przewidyuje możliwość ich pominięcia. Już w przedwojennym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowano, że dopuszczenie przez sąd drugiej instancji nowych wyjaśnień i dowodów, zgłoszonych przez strony dopiero w postępowaniu apelacyjnym, nie stanowi naruszenia art. 404 KPC z 1932 r. będącego odpowiednikiem obecnego art. 381 KPC (orz. SN z 30 stycznia 1935 r., C II 2389/34, OSP 1935, poz. 418). Art. 381 KPC ma na celu skoncentrowanie materiału dowodowego przed sądem pierwszej instancji i przeciwdziałanie przewlekaniu sprawy, nie może jednak być interpretowany w taki sposób, który uniemożliwiłaby wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności faktycznych niezbędnych do prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, do czego powinien dążyć także sąd drugiej instancji, a instrumentem, który temu służy jest między innymi możliwość dopuszczenia dowodów wskazanych przez stronę dopiero w postępowaniu apelacyjnym, a nawet z urzędu dowodu nie wskazanego przez stronę (art. 232 zdanie drugie KPC w związku z art. 391 KPC).

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 KPC nie został w należyty sposób uzasadniony i przez to jest nieskuteczny. Zarzucając dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz „nieusunięcie sprzeczności w zebranych dowodach z zeznań świadków”, skarżący nie wskazał w kasacji ani o jakie sprzeczności (na czym polegające, jakich faktów dotyczące) chodzi, ani jakich konkretnych środków dowodowych (zeznań których świadków) zarzut ten dotyczy. Tak przedstawiony zarzut uchyla się spod rozważań Sądu Najwyższego i uniemożliwia kontrolę kasacyjną, która miałaby objąć prawidłowość (zgodność z regułami wynikającymi z art. 233 § 1 KPC) oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd Okręgowy.

Zupełnie innym zagadnieniem jest, w jakim zakresie Sąd drugiej instancji posłużył się dopuszczalnymi domniemaniami faktycznymi (art. 231 KPC) i czy uczynił to prawidłowo. W istocie bowiem Sąd drugiej instancji przypisał powodowi usiłowanie

kradzieży płytki niklu posługując się takimi właśnie domniemaniami. Brak oparcia kasacji na zarzucie naruszenia art. 231 KPC (brak powołania przez skarżącego - w ramach podstawy kasacyjnej wskazanej w art. 393<sup>1</sup> pkt 2 KPC - uchybień dotyczących zastosowania tego przepisu przez Sąd Okręgowy) uniemożliwia jednak kontrolę prawidłowości skorzystania przez Sąd drugiej instancji z domniemań faktycznych. Zawarte w uzasadnieniu kasacji wywody dotyczące tego, że Sąd Okręgowy nie mógł przyjąć pewnych domniemań, są zatem pozbawione doniosłości prawnej.

Nieskuteczne jest również kwestionowanie w kasacji pewnych ustaleń faktycznych (lub raczej ich braku) dotyczących okoliczności nie mających zasadniczego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Odnosi się to w szczególności do podnoszonego przez skarżącego braku dowodu na to, że strona pozwana w wyniku przypisanego powodowi czynu poniosła jakąkolwiek szkodę lub że szkoda taka w jej mieniu została wykryta. Skarżący został zwolniony z pracy nie z powodu działania na szkodę pracodawcy lub z powodu wyrządzenia mu szkody, lecz za usiłowanie kradzieży. Przy usiłowaniu przywłaszczenia mienia pracodawcy nie ma jeszcze na ogół szkody (w znaczeniu uszczerbku w mieniu poszkodowanego), jest jedynie zagrożenie interesów pracodawcy, co stanowi wystarczającą przesłankę do przypisania pracownikowi ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych w rozumieniu art. 52 § 1 pkt 1 KP.

Skoro zarzuty dotyczące naruszeń istotnych przepisów postępowania okazały się nieuzasadnione lub nieskuteczne, dokonując oceny prawidłowości zastosowania przez Sąd Okręgowy prawa materialnego Sąd Najwyższy był związany stanem faktycznym stanowiącym podstawę wydania zaskarżonego wyroku (art. 393<sup>15</sup> KPC).

W ustalonym stanie faktycznym nietrafny jest zarzut naruszenia art. 52 § 1 pkt 1 KP, a wyrok Sądu Okręgowego, uznający za zgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę z powodem bez wypowiedzenia z jego winy, mimo częściowo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu. Ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego wskazują na to, że powód usiłował dokonać kradzieży mienia należącego do strony pozwanej. Z kolei z ustaleń Sądu Rejonowego - w tej części niezakwestionowanych przez Sąd Okręgowy - wynika, że wartość tego mienia nie przekraczała 100 złotych, skoro powód został zatrzymany z płytką niklu ważącą około 3 kg o wartości 26 złotych za 1 kg. Oznacza to, że powód usiłował popełnić wykroczenie opisane w art. 119 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. - Kodeks wykroczeń (Dz.U. Nr 12, poz. 114 ze zm.). W chwili popełnienia tego czynu karalnego - w dniu 17 października 1996 r. - kradzież lub

przywłaszczenie (a także usiłowanie kradzieży lub przywłaszczenia) mienia o wartości nie przekraczającej 250 złotych stanowiły jedynie wykroczenie, nie zaś przestępstwo. Oznacza to, że rozważania Sądu Okręgowego dotyczące tego, że „czyn popełniony przez powoda nosił znamiona oczywistości przestępstwa” i że w związku z tym pracodawca powinien był wskazać jako podstawę rozwiązania umowy o pracę z powodem art. 52 § 1 pkt 2 KP zamiast art. 52 § 1 pkt 1 KP, są całkowicie chybione. Powodowi nie można przypisać ani popełnienia przestępstwa, skoro dopuścił się czynu karnalnego będącego jedynie wykroczeniem, nie zaś występkiem, ani nie można w okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy twierdzić, że ów czyn karnalny był oczywisty, skoro powoda nie przyłapano na wynoszeniu płytki niklu z terenu zakładu pracy ani na przerzucaniu jej przez ogrodzenie, a przypisanie mu usiłowania kradzieży było wynikiem zastosowania rozumowania polegającego na wyciąganiu wniosków co do pewnych faktów z innych faktów (czyli domniemań faktycznych). Czyn zabroniony pod groźbą kary jest „oczywisty” tylko wtedy, gdy istnieją nie budzące najmniejszych wątpliwości dowody jego popełnienia (np. ujęcie sprawcy „na gorącym uczynku”), przy czym „oczywistość” w tym znaczeniu musi występować przed złożeniem przez pracodawcę oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę, a nie być wynikiem postępowania dowodowego przeprowadzonego w toku procesu sądowego. Okoliczności popełnienia przez powoda zarzucanego mu usiłowania kradzieży wykluczają przypisanie temu czynowi „oczywistości” w znaczeniu wynikającym z treści art. 52 § 1 pkt 2 KP. Poza tym w razie popełnienia przez pracownika wykroczenia w ogóle nie pojawia się problem „oczywistości” tego czynu karnalnego, albowiem w żadnym wypadku takie zachowanie pracownika nie może być zakwalifikowane w kategoriach określonych w art. 52 § 1 pkt 2 KP, który dotyczy jedynie przestępstwa.

Usiłowanie kradzieży lub przywłaszczenia mienia należącego do pracodawcy mające znamiona wykroczenia, a nie przestępstwa, może być zakwalifikowane jedynie w kategoriach art. 52 § 1 pkt 1 KP (jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych), nie zaś w kategoriach art. 52 § 1 pkt 2 KP, nawet wówczas, gdy wykroczenie jest oczywiste. Kradzież lub przywłaszczenie mienia na szkodę pracodawcy mogą być kwalifikowane podwójnie - bądź to jako czyn opisany w art. 52 § 1 pkt 2 KP, jeżeli są spełnione przesłanki wymienione w tym przepisie, bądź to jako zachowanie opisane w art. 52 § 1 pkt 1 KP w pozostałych przypadkach (jeżeli brak jest tych przesłanek). Kwestionowanie w kasacji stanowiska Sądu Okrę-



gowego co do możliwości przypisania powodowi oczywistego popełnienia przestępstwa jest więc usprawiedliwione. Nie oznacza to jednak, że skuteczny jest zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 52 § 1 pkt 1 KP. Przypisane powodowi usiłowanie kradzieży płytki niklu stanowiło ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. Do obowiązków tych należy w szczególności dbanie o dobro zakładu pracy i ochrona jego mienia (art. 100 § 2 pkt 4 KP). Usiłowanie kradzieży mienia stanowiącego własność zakładu pracy jest zaprzeczeniem tego obowiązku. Nie ma w tym kontekście znaczenia, że w chwili zatrzymania przez wartownika powód przebywał poza terenem zakładu pracy i że po zakończeniu pracy nie znajdował się już w dyspozycji pracodawcy. Zakaz dokonywania (lub tylko usiłowania) kradzieży mienia na szkodę zakładu pracy nie może być ograniczony tylko do czasu i miejsca wykonywania pracy.

Zarzut naruszenia art. 52 § 3 KP – wiązany w kasacji z faktem podjęcia przez pracodawcę decyzji o dyscyplinarnym zwolnieniu powoda „bez uwzględnienia przewidzianego trybu ochrony prawa do pracy” – jest nieskuteczny. Przede wszystkim ani Sąd Rejonowy, ani Sąd Okręgowy, nie zajmowały się tym aspektem zwolnienia powoda z pracy. Oznacza to, że w sposób dorozumiany przyjęły, iż został zachowany formalny tryb współdziałania pracodawcy z zakładową organizacją związkową. Nie można tego obecnie kwestionować w postępowaniu kasacyjnym, skoro brak jest w kasacji odpowiednio skonstruowanych zarzutów naruszenia prawa procesowego sprowadzających się do tego, że nie dokonano w toku postępowania odpowiednich ustaleń faktycznych dotyczących omawianej kwestii. Ponadto kasacja nie zawiera jakiegokolwiek uzasadnienia zarzutu naruszenia art. 52 § 3 KP, przez co zarzut ten uchyla się w istocie spod kontroli kasacyjnej, co czyni go nieusprawiedliwionym (por. wyrok SN z 5 grudnia 1996 r., I PKN 33/96, OSNAPiUS 1997 nr 14, poz. 250).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy oddalił kasację na podstawie art. 393<sup>12</sup> KPC.

=====